

Niedziela Świętej Rodziny

Święto zaczęto obchodzić w różnych krajach i diecezjach od wieku XVIII. Po raz pierwszy ustanowił je 4 listopada 1684 r. w Kanadzie, za aprobatą papieża Aleksandra VII, biskup Francois Montmorency-Laval. Na stałe do liturgii wprowadzono je za pontyfikatu papieża Leon XIII, który na prośbę kard. Bausa, arcybiskupa Florencji, 20 listopada 1890 r. wydał dekret aprobowujący "kult czci zwrócony ku Rodzinie Świętej". Zatwierdził je papież Leon XIII (+ 1903). W swoich pismach, m.in. w *Neminem fugit* (z 14 czerwca 1892 r.) i *Cum nuper*, niejedną raz zachęcał do naśladowania Najświętszej Rodziny. Wskazywał też na dobrodziejstwa, jakich można oczekiwać dzięki pobożności i związkom ze Świętą Rodziną: postęp w miłosierdziu, świętość obyczajów, atmosferę pobożności. W jednej ze swoich encyklik pisze: "Pod opieką Najświętszej Matki i św. Józefa w zupełnym ukryciu wychowywał się Jezus, Słońce sprawiedliwości, zanim swym blaskiem oświecił narody. Niewątpliwie jaśniała w tej Rodzinie wzajemna miłość, świętość obyczajów i pobożne ćwiczenia - jednym słowem wszystko, co rodzinę może uszlachetnić i ozdobić, aby dać na wzór naszym czasom". Leon XIII był też pierwszym, który wskazał na małżeństwo jako miejsce uświęcenia (*Arcanum divinae sapientiae*), nadrabiając wielowiekowy brak spojrzenia na rodzinę, jako na miejsce postępu duchowego i służby w Kościele. Papież Benedykt XV (+ 1922) rozszerzył święto świętej Rodziny na cały Kościół. Kiedy więc papież Benedykt XV ustanowił święto Najśw. Rodziny w 1921 roku, nie wprowadzał on nowego do liturgii Kościoła nabożeństwa, ale rozciągnął tylko na wszystkie diecezje i narody nabożeństwo, które było już bardzo znane w całym świecie katolickim. W Liście Episkopatu Polski do wiernych z dnia 23 października 1968 roku czytamy: "Dziś ma miejsce święto przedziwne; nie święto Pańskie ani Matki Najświętszej, ani jednego ze świętych, ale święto Rodziny. O niej teraz usłyszymy w tekstach Mszy świętej, o niej dziś mówi cała liturgia Kościoła. Jest to święto Najświętszej Rodziny - ale jednocześnie święto każdej rodziny. Bo słowo «rodzina» jest imieniem wspólnym Najświętszej Rodziny z Nazaretu i każdej rodziny. Każda też rodzina podobnie jak Rodzina Nazaretańska jest pomysłem Ojca niebieskiego i do każdej zaprosił się na stałe Syn Boży. Każda rodzina pochodzi od Boga i do Boga prowadzi".



AZ

Objawienie Pańskie – Trzech Króli



Święto poucza nas, że wobec Narodzenia Pańskiego nie można przejść obojętnie. Nawet poganie w osobach Trzech Mędrców zmierzali ku Jezusowi Chrystusowi, ponieważ i w ich sercach kryje się pragnienie szczęścia. Jest nim zrozumienie świata, zrozumienie własnego losu i życie wieczne. Oddawszy hołd nowonarodzonemu Królowi Żydowskiemu uznali, że On może nadać sens ich istnieniu i wyprowadzić ku życiu, które oznacza znacznie więcej niż dotąd przypuszczali. Mesjańskie światło gwiazdy Dawida kazało im szukać w Jerozolimie króla narodów i uznać tam Jego wyższość. Oznacza to tym samym, że poganie muszą przyjąć od Żydów obietnicę mesjańską, przekazaną przez Stary Testament, aby zostali włączeni do Narodu Wybranego. Uzyskują bowiem wtedy, jak powie św. Leon Wielki, *godność izraelską* i mogą żyć Dobrą Nowiną. Postawa Magów odsłania nam, że oto dla

wszystkich narodził się Jezus jako Mesjasz Izraela, Syn Boży i Zbawiciel, który przyszedł na świat z Maryi Dziewicy, córki Izraela.

Prowadzeni Światłem z Wysoka, pospieszyli z podarunkami potwierdzającymi ich królewskie postrzeganie Dziecięcia. Dzięki Magom Bóg wyjawiał, że kiedyś zapuka również do mojego serca, bo jako Odkupiciel narodził się również dla mnie. Darczyńcy zapowiedzieli, że kiedyś i ja, poszukując swego Pana i chcąc oddać Mu pokłon, udam się do Jezusa leżącego w żłóbku. Dlatego każdego roku wspominamy symbol Gwiazdy Betlejemskiej. Jego treść jest zawsze ta sama: Pójdź do Jezusa! Możemy dostrzec to Światło zapewne dlatego, że Bóg chce zobaczyć się z nami przy żłóbku. Nawet, gdy jesteśmy przeciwko sobie i przeciwko Niemu, i przestajemy już być ludźmi. Bóg również wtedy sprawia, że widzę w swym sercu Gwiazdę Betlejemską, prowadzącą do Jezusa Chrystusa, który po to się narodził, aby przez swoją Ofiarę odmienić nasze życie i zjednoczyć nas z Ojcem. Pisząc na drzwiach swojego domu inicjały imion Mędrców (K+M+B), mam świadczyć, że za wszelką cenę oddaję hołd Jezusowi i chcę, jak w tradycji o Mędrkach, aby Jezus żył we mnie na zawsze. Trzeba więc iść jak Mędrcy: drogą pokory, umartwienia, uniżenia. Trzeba pójść do Jezusa, dając złoto na znak oddania wszystkiego, mirę na znak umartwienia i kadzidło na znak żarliwej modlitwy. Trzeba pójść do Jezusa, aby z rąk Maryi przyjąć Go do swego serca i adorować, i powrócić już inną drogą...

AZ